Numer 13. ROK 1837. WTOREK 17 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Kate. S. Piotra.



IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Jaropela.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi.
16 6	72" 6."' 323	— 3°, 4	1."' 37	Północny słaby	Pochmurno	
2	7, 359	— 2. 1	1, 50	Zachodni słaby	„ „	
10	7 966	— 3. 9	1, 39	Pł. Zachodni średni	„	

— Kraków. —

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie.

Łącząc przyjemne zabawy obywatelskie z najpiękniejszym celem wspierania cierpiącej ludzkości, korzysta z każdéj chwili, w któréj pomocniczą ręką ulgę przynieść jéj może.

Przyjęty obecnie przez Dostojny Rząd szczęśliwy pomysł zaprowadzenia w kraju naszym Domu Pracy dobrowolnéj w którym spoczywające bez zatrudnień ręce rzemieślników i innych uzdatnień ludzi w każdym razie sposób zarobkowania znaleść będą mogły, trafia zapewne do przekonania każdego, Towarzystwo przeto mając sobie i pod tym względem poprzednio przez Dostojny Rząd nastręczoną sposobność przyczynienia się do zasiłku na pierwszy zakład téj Instytucyi, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na fundusz wspomniony danym będzie *Bal* w sali sukcessorów Knotza w przyszłą Sobotę to jest dnia 21 b. m. i r., którego szczegóły osobnemi afiszami ogłoszone zostaną, mając rękojmią w uczuciach wrodzonych obywateli tutéjszych, że w doprowadzeniu do skutku zamierzonego celu licznym zgromadzeniem się wieczór ten uświetnić zechce.

Cześć Polityczna.

— Z Berlina 6 Stycznia. —

J. K. W. Xiążę Karol przybył d. 29 z. m. do Królewca, gdzie przemieniwszy konie, puścił się w dalszą drogę do Petersburga.

— Z Paryża 30 Grudnia. —

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, ukończono obranie czterech viceprezesów téjże: wybór padł na pp. Calmon, B. Délessert, Jacqueminot i Cunin-Gridaine co dowodzi, że nadzieje stronnictwa *tiers. parti* niezupełnie się ziściły. — Dziś ukończono wybory sekretarzów, którémi zostali pp. Boissy d'Anglas, Felix Réal, Jaubert i Piscatory. — Po ukończeniu téj czynności, ustąpił pan Bedoch, jako czasowy prezes najstarszy wiekiem miejsca panu Dupin.

Meunier ubrany w kaftan przymusowy, został dziś rano przeprowadzony do pałacu Luxemburskiego, gdzie go umieszczono w pokoju, dawniej przez Fieschiego a potém przez Alibauda zajmowanym. Aresztowano także pp. Lavaux i Masson. U tego pierwszego, który jest także krewnym Meuniera, znale-

ziono pistolet należący do pary z tym którego morderca użył, a obadwa były własnością pana Barré. Szczególnym trafem, pan Lavaux, należący do gwardyi narodowej konnéj, był właśnie w oddziale towarzyszącym dnia 27 pojazdowi królewskiemu. Nie dostrzegł on zabójcy, bo koń jego zestraszony strzałem, powalił go w téj chwili na ziemię. Między pp. Lavaux a Barré, zachodziło jak się zdaje od niejakiego czasu nieporozumienie, z powodu projektowanego małżeństwa córki tego ostatniego.

Król dawał posłuchanie prywatne posłowi greckiemu, jenerałowi Coletti, z rąk którego otrzymał pismo notifikacyjne o zaślubieniu przez króla Ottona, xiężniczki Amalii Oldenburgskiéj.

Akademia francuzka obrała członkiem swoim pana Mignet, w miejsce zmarłego pana Renouard. Kandydatami byli także pp. Kazimierz Boniour, Wiktor Hugo i Parisot.

W wyborze czterech sekretarzy izby deputowanych, mamy nowy dowód podzielności izby na dwie, prawie równe, części. Panowie Boissy d'Anglas i Felix Real reprezentują lewy środek, dwaj drudzy to jest Jaubert i Piscatory ministeryum. Z wypadku wszystkich wyborów pokazuje się, że ministeryum może mieć 160 do 170 głosów, wszystkie zaś opozycye razem, nie więcéj jak 150 do 160, nie licząc w to nieobecnych jeszcze deputowanych. Z tak wątpliwą i od okoliczności zależyć mogącą większością, może ministeryum napotykać trudności wszelkiego rodzaju. Jeżeli nie nastąpi pojednanie między panami Guizot a Thiers, jest wielkie podobieństwo że nastąpi zmiana gabinetu lub rozwiązanie izby deputowanych. Zresztą, okaże się prawdziwy stan większości w izbie deputowanych dopiero przy rozprawach i głosowaniu nad adresem w odpowiedz i na mowę królewską.

Journal des Débats namienia, że przy pojeździe .króla w orszaku towarzyszących mu osób, znajdował się także i był na niebezpieczeństwo wystawiony, syn poległego z machiny Fieschiego, marszałka Mortier.

Korweta *l'Aube*, na pokładzie któréj znajduje się jenerał Allard, zawinęła d. 23 września do Bourbon. Kolonia ta używała zupełnéj spokojności, ustały bowiem podpalania które w niektórych stronach objawiać się zaczęły. Ujęto murzyna, który był głównym sprawcą téj zbrodni i oddano go wręce sprawiedliwości.

Z listów otrzymanych z Rossyi, dowiadujemy się, że lord Durcham, ambasador angielski przy dworze Petersburgskim, opuszcza tę stolicę udając się w styczniu do Berlina.

Constitutionel twierdzi, iż mimo najmocniejszych nalegań, marszałek Soult niechce wstąpić do ministerstwa doktrynerskiego. Sądzą, iż na przypadek gdyby teraźnejsze ministerstwo ustąpić musiało, marszałek przyjmie prezesostwo rady.

Nouvelle Minerve mówi w ten sposób o nieporozumieniach gabinetów londyńskiego i paryzkiego: — »W świecie politycznym zajmuje teraz najwięcej nota dypłomatyczna przesłana panu Mole ze strony lorda Palmerston. Treść téjże, jest mniéj więcéj następująca; »W chwili blizkiego otwarcia parlamentu, musi koniecznie gabinet angielski znać jak najdokładniéj położenie swoje względem Francyi. Między obudwoma mocarstwami opiekuńczemi a Hiszpanią i Portugalią, był zawarty traktat: lecz byłże wykonany? Od chwili uderzającego dostania się D. Karlosa przez Francyę do Hiszpanii, powstały niejakie podejrzenia o szczerości i dobréj wierze rządu francuzkiego; odtąd postępowanie tegoż rządu przy Pireneach, niedbalstwo z jakim przepuszczano wszystko przez granicę, utworzenie nad Bidassoa wojska karlistowskiego z Francyi zaopatrywanego, wszystko to przyczyniło się do nadania wagi podejrzeniom. Dziś dowiadujemy się', że D. Karlos jest bliski uznania i wspierany przez Francyę. W skutku tego oświadcza Anglia, że należy jéj mieć się na ostrożności; traktat łączący ją z Hi-

szpanią i Portugalią nie dozwala opuszczać swoich sprzymierzeńców; Anglia więc zajmie Pasage i San Sebastian poselając tam korpus posiłkowy.«

W Tulonie dla panujących burz na morzu, nie miano po d. 24 b. m. żadnych wiadomości z Afryki, dokąd wysela rząd 2 a może 3 pułki i znaczne zapasy potrzeb, tudzież sprzętów obozowych.

— *Dnia* 3 *Stycznia.* —

Badania w sprawie o zamach na życie króla, odbywają się ciągle i z wielkim popędem. Tymczasem zbrodniarz ma się bardzo źle; zewnętrzne wyrzuty ciała na które jest cierpiącym, rzuciły się jak można wnosić, na wewnętrzne części. Z tego powodu dano mu wczoraj kąpiel. Stan jego zdrowia pogorsza i to, że od kilku dni bardzo zwątlał na umyśle. —

Monitor jeszcze dziś niewspomina ani słowa o wzięciu Bilbao; natomiast gazeta *La charte de* 1830 donosi za rzecz pewną, że Espartero wszedł dnia 25 do tego miasta, po stoczeniu potyczki, w której karliści utracić mieli 25 dział, 600 zabitych i 300 do niewoli wziętych.—Podług dziennika *Memorial Bordelais*, dopiero d. 26 grud. nastąpiło wnijście Espartera do Bilbao.—Zaś *Journal de Paris* podług listu z St. Jean de Luz, utrzymuje: że ta bitwa była d. 26 stoczona, w której karliści utracić mieli przeszło 1200 ludzi, między któremi 900 jeńców, oraz wielką liczbę ranionych; że dopiero nazajutrz (a przeto 27), Espartero jako zwycięzca wszedł do Bilbao: poczém Don Carlos opuścić miał główną kwaterę z częścią swojego sztabu, i małym oddziałem wojska.

Dziś nadeszła tu wiadomość, że jenerał Mina umarł dnia 24 w Barcellonie. —

— *Dnia* 4 *Stycznia.* —

Król odebrał dziś z rąk hrabiego La Hon, list króla Belgijskiego, winszując mu szczęśliwego ocalenia życia w dniu 27 grudnia.—

Bawiący w Paryżu Amerykanie i Anglicy wysłali wczoraj deputacyą do króla z adresem powinszowania z tegoż samego powodu. JKMość przyjmował deputacyą tę w sali tronowej, stojąc. —

Dzisiejsze dzienniki zawierają już nawet rapport wodza karlistowskiego hrabiego Villareal o ustąpieniu z pod Bilbao, z którego widać, jakoby się dał podejść nieprzyjacielowi, korzystającemu z gęstej mgły, co miało znowu zajść w nocy z d. 24 na 25;—kończy zaś oznajmieniem, że odwrot jego nastąpił w przyzwoitym porządku, i przyznaje że kilka dział w bateryach przez nieprzyjaciela opanowanych, utracił. Bitwa była nadzwyczaj krwawa, bo miała trwać 14 godzin.

Tymczasem i dzisiejszy nawet *Monitor*, nic jeszcze w swéj części urzędowéj o wypadku tym nienadmienia; lubo ten zdaje się już wątpliwości niepodpadać.

Wiadomość o śmierci Miny, potwierdziła się już dziś urzędownie.— Papiery hiszpańskie z powodu wiadomości o wzięciu Bilbao, poszły z 22 na 25$\frac{3}{8}$ w górę.

— *Londyn* 28 *Grudnia.* —

Król dawał wczoraj posłuchanie hrabiemu Westmoreland w Brigthon, co dowodzi że jest zdrowy.

W Glasgowie podano radzie gminnéj wniosek, aby udzieliła Sir Robertowi Peel, prawo obywatelstwa w tamtejszém mieście; odrzucono go większością 19 kresek przeciwko 12. *Times* pocieszając w téj mierze torysów uważa ten przypadek za bardzo pomyślny, gdyż, jak powiada, przed rokiem nie dopuszczonoby wcale podobnego wniosku do głosowania.

Hampshire Telegraph donosi, jakoby słyszał za rzecz pewną, że z d. 1 stycznia 1837 nastąpi powszechna promocya w marynarce angielskiej. Stodwóch kapitanów, których patenta datują od 1802 do 1806 roku, przejdą na listę czynnych czyli pensyonowanych kontradmirałów, albo też płatni będą jako kapitanowie. Na rzeczywistych kontradmirałów nie posunie się zapewne więcej jak 55 z powyższej liczby, przezco zmniejszona od nie-

jakiego czasu, przez wypadki śmierci, liczba admirałów angielskich, wynosiłaby znowu 185.

— *Bruxella 28 Grudnia.* —

Królowa J. jest przy nadziei, z którego to powodu nakazano modły po kościołach.

Słychać tu, że xiążę Orleans zaślubi córkę hiszpańskiego infanta Don Francisco de Paulo.

ROZMAITOŚCI.

Przedmieście Montfaucon w Paryżu stało się dla Paryżanów przedmiotem osobliwego polowania, to jest: polowania na szczury, któremi to przedmieście przepełnione. Eleganci polują na te szkaradne zwierzęta z wielką namiętnością: z trąbkami, psami, dojeżdżaczami i. t. p., a nawet mają do tego swój osobny ubiór myśliwski: pąsową kurtkę, axamitną czapkę, skurzane spodnie i bóty ze sztylpami. Ostatnią razą ubito, czyli raczéj spolowano 45,000 szczurów.

— Adwokat z kupcem, pokłóciwszy się przy grze w Paryżu w początkach listopada, wyzwali się na pistolety. Nazajutrz stanąwszy do pojedynku, obaj rozebrali się mimo wielkiego i zimnego deszczu. Strzelili do siebie ale żaden żadnego nie zabił — lecz we 14 dni obaj z przeziębienia pomarli.

Czytamy w piśmie medyolańskiém *Echo*: W pewnym sąsiednim kraju rozeszła się podczas wybuchnięcia cholery wieść, że lekarze z bojaźni zarażenia się, nie chcieli chorym lekarskiéj udzielać pomocy. Dla usunięcia powstałéj ztąd trwogi, wychodząca w onym kraju gazeta oświadczyła: że wieść owa jest potwarzą, ponieważ ci wszyscy, co dotąd cholery dostali, przy pomocy lekarskiéj pomarli.

Jestto niezaprzeczoną prawdą, że mianowicie między biegunami często przy najpogodniejszem zupełnie błękitnem niebie deszcz pada. Krople jego nie są wprawdzie rzęsiste, ale wielkością przewyższają największe krople, jakie w sferze naszéj, nawet wdeszczu pomieszanym z burzą, padać zwykły. O tém osobliwém zjawisku natury wspominają A. Humboldt i kapitan Bechey.

O długowieczności człowieka. (Z dzieła Doktora J. F. Sobernheima o zachowaniu zdrowia).

Nie ma wątpliwości, że Patryarchowie dochodzili głębokiéj i błogosławionéj starości i przez całe życie cieszyli się stałem zdrowiem; ale iaki sposób był ich życia? Oni zawsze albo się zajmowali polowaniem albo uprawiali ziemię. Tym sposobem, nieustannie ćwicząc siły ciała, znajdowali pożywny i zdrowy pokarm, a w pokoju i zgodzie używali owoców swéj pracy. Jakaż rożnica w stosunku do delikatnych przyiemności naszych czasów: kiedy z iednej strony wykwintna sztuka kucharska wysila się w dogodzeniu znarowionemu żołądkowi, a z drugiej, mnóstwo namiętności nieograniczenie władając nami i stopniowi niszczą siły żywotnie! Życie nasze podobne iest do ognia, który im bardziéj wybucha, tém prędzéj gaśnie; życie skraca się przez zbytek rozkoszy i nieustannego natężenia. Czém iest wiatr dla ognia, który może go zagasić, tém dla nas namiętności a szczególniéj namiętności rozwijaiące się w politycznych wstrząśnieniach, w wewnętrzych poróżnieniach i walkach. Zachować we wszystkim umiarkowanie, być pracowitym, używać czystego powietrza, oto są sposoby dojścia lat najsędziwszych z zachowaniem sił moralnych i fizycznych w sposób dawno wiadomy, lecz mało używany. Dla tego też rolnicy, myśliwi, ogrodnicy, żołnierze, żyią dłużéj od klas innych. Haller, Hoffeland, Mazjus, Most, Szreier i inni, przywodzą wiele przykładów, przekonywających o prawdziwości tego postrzeżenia. Podług czynionych dotąd obserwacyi, uważać można za najdalszy kres długowieczności 200 lat. Dla stwierdzenia tego, weźmiemy kilka przykładów. W Rossyi, w roku 1801, znajdował się jeszcze w życiu człowiek, który należał do wyprawy 30 letniéj wojny, i który już wówczas miał około 200 lat.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Stycznia.

Słomski Kajetan, Lasocki Felix, Kamocki Antoni, Wróblewski Stefan, z Polski, Wszelaczyński Julian, Kiernicki Konstanty, z Galic.i.

Wyjechali z Krakowa.

Gorczyński Adam, do Galicyi, Niesiołowska Zofia hr, Bukscha Jan, do Litwy.